



# Izali nie słyszeli?

## „IDĄC NA CAŁY ŚWIAT, GŁOŚCIE EWANGELIĘ”

Ale mówię: Izali nie słyszeli? i owszem na wszystkie ziemie wyszedł głos ich i na kończyńy okręgu ziemi słowa ich” – Rzym. 10:18.

Ieli uważa, że werset ten oznacza, iż w czasach Pawła Ewangelia była głoszona wszędzie i słyszana przez każdego. Jak się o tym przekonamy, jest to błędem. Stawianie *takiego stwierdzenia* byłoby nie tylko zaprzeczeniem wypowiedzi Pawła z wersetu czternastego tego samego rozdziału i innych wersetów, ale również byłoby zaprzeczeniem *faktom*, ponieważ wiemy, iż Ewangelia nie była głoszona przed przyjściem Jezusa i że od tamtego czasu – przez te kilka lat do momentu kiedy Paweł pisał ten list – nie objęła nawet w najlepszym wypadku *jednej dziesiątej* całego świata. Nie mogła też dotrzeć do rozległych obszarów, wówczas nieodkrytych i nieznanymi – Ameryki, południowej Afryki, dalekiej Azji, Australii, itd.

Przesłanie apostoła będzie jasne, kiedy weźmiemy pod uwagę jego rozprawę jako całość. Dziewiąty, dziesiąty i jedenasty rozdział powinny być wzięte razem i przestudiowane jako jeden temat. Wówczas zauważymy, jak apostoł, wnioskując z wersetów Starego Testamentu, wykazuje, że Ewangelia ma być głoszona po *całym świecie*, a nie tylko Izraelowi, jak niektórzy sobie wyobrażali. Aby poprzeć swoje argumenty, wielokrotnie cytuje on proroków. Nie jest to jasno widoczne w zwykłych przekładach, na podstawie których trudno odróżnić, co jest słowami Pawła, a co stwierdzeniami proroków.

Należy również pamiętać, że prorocy rzadko mówią o rzeczach jako należących do przyszłości, a zamiast tego mówią z punktu widzenia przyszłości o rzeczach, jakby już się dokonały. W ten sposób Izajasz, mówiąc o narodzinach Jezusa – wydarzeniu, które wówczas należało do przyszłości – mówił o tym, jakoby się to już wykonało: „Albowiem dziecię *narodziło* się nam, a syn dany *jest* nam” (Izaj. 9:6). W taki właśnie sposób powinno się rozumieć również słowo „*wyszedł*” w powyższym tekście, a prawdziwe znaczenie tego fragmentu zdaje się brzmieć: „na wszystkie ziemie *wyjdzie* głos ich”. W zgodzie z tym zwyczajem proroków nasi tłumacze powinni przełożyć wypowiedź Pawła jako mającą się dopiero wypełnić. Wówczas brzmiałoby to następująco: „Ale mówię: *Izali nie usłyszą?* i owszem na wszystkie

ziemię *wyjdzie* głos ich”. To samo greckie słowo, przetłumaczone tutaj na *słyszeli* (czas przeszły) jest w Dziejach Apostolskich 3:22-23 i w innych wersetach tłumaczone jako *słuchać będziecie* (czas przyszły).

Aby przedstawić wam jasno nasz punkt widzenia na wywód Pawła, w skrócie sparafrazujemy Rzym. 9:30 do 11:36, umieszczając zacytowane przez Pawła proroctwa kursywą.

**[Rzym. 9:30-33]** Jaki wniosek musimy wyciągnąć zatem, biorąc pod uwagę postępowanie Boga w stosunku do Izraela i pogan? Wnioskujemy, że chociaż Izrael starał się być prawym i sprawiedliwym przed Bogiem przez ponad 1800 lat, a narody pogańskie były obojętne i nieświadome, to jednak teraz, kiedy jest to oferowane, Izrael odrzuci, a poganie przyjmą Ewangelię. Dlaczego? Izrael, jako naród, jest bardzo zatwardziały, ponieważ oczekuje łaski poprzez *uczynki*, w momencie, kiedy poganie będą lepiej przygotowani do przyjęcia jej przez wiarę w zakończone dzieło Chrystusa. Izrael, będąc przekonany, że będzie mógł zostać zaakceptowanym przez Boga przez *uczynki* posłuszeństwa, potyka się na prostocie Ewangelii i nie może uwierzyć, że:

„Jezus umarł i spłacił wszystko,

Cały dług, jaki jesteśmy winni”.

Zamiast zaakceptować *okup* Chrystusowy, potyka się o niego i odrzuca jedyną *drogę* do Boga. Było to przedstawione przez słowa proroka: „*Oto kładę na Syjonie kamień obrazy i skałę zgorszenia, a kto w niego uwierzy, nie będzie zawstydzony*”.

**[Rozdz. 10:1-4]** Chociaż mówię w sposób jasny o Izraelu i jego potknięciu, nie rozumieście, jakobym się cieszył z jego upadku, ponieważ pragnę i modlę się o to, aby mogli być ocaleni. Nie oskarżam ich o obojętność i świadomy brak wiary; bynajmniej, oni posiadają wielką gorliwość ku Bogu, ale mają swój własny plan i - drogę, i w ten sposób zaślepieni, nie widzą Boskiej drogi i planu usprawiedliwienia przez okup. Dlatego też usiłują przestrzegać Zakon w każdym szczególe, co w ich upadłym stanie jest niemożliwością, i odrzucają Chrystusa, który przed trybunałem sprawiedliwości stał się okupem, zastępstwem, czyli przedstawicielem wszystkich, którzy skorzystają z Jego ofiary; i dla wszystkich tych wypełnił On roszczenia Zakonu – **śmierć**.

**[Wersety 5-10]** Mojżesz tłumaczy (3 Mojż. 18:5), że człowiek, który *czyni dobrze* według Zakonu, będzie żył i nie umrze; ale od czasu, kiedy Mojżesz zapisał te



słowa, nikomu nie udało się zasłużyć na życie - śmierć zabrała wszystkich. Dlatego jest bezużyteczne nadal polegać na uczynkach. Głosimy, że Chrystus jest końcem Zakonu sprawiedliwości dla każdego, kto uwierzy. Śmierć Jezusa uregulowała wymagania Zakonu wobec wszystkich, którzy akceptują Jego okup, i to jest radosną nowiną, którą teraz głosimy, że prawo do życia można osiągnąć przez zaakceptowanie zbawienia przewidzianego przez ofiarę Chrystusa za nasze grzechy.

Ale, moje braterstwo, jak Mojżesz również powiedział (5 Mojż. 30:11-14), nie jest to rzecz ukryta przed nimi ani nie jest to zbyt odległe czy zbyt trudne do zrozumienia, a ci, którzy pozbywają się uprzedzeń i ćwiczą wiarę, nie powiedzą: Kto wstąpił do nieba, aby Chrystusa sprowadzić na dół, albo: Kto zstąpił do grobu, aby Chrystusa wywieść z martwych? Ale co powie na to wiara? Wiara powie to samo, co powiedział Mojżesz (5 Mojż. 30:14). Słowo (czyli prawda, którą głosimy) jest blisko ciebie, nawet w twoich ustach i w twoim sercu - jest rozsądne i tak jasne, że możesz je zrozumieć. Wiara przyjmuje przyjście Chrystusa z wysokości, Jego śmierć, Jego zmartwychwstanie i wniebowstąpienie oraz znajduje pewny fundament w słowach Jezusa, proroków i apostołów - w niepodważalnych świadkach. Jeżeli temu nie wierzycie, oczywiście nie możecie przyjmować, że jego ofiarowanie jest *końcem Zakonu* i odwołaniem jego wyroku śmierci przeciwko wam, jako jego gwałcieliom.

Ale jeżeli uchwycicie się tego wielkiego zbawienia, musicie publicznie i otwarcie wyznać, że Jezus jest *Panem* - waszym Mistrzem; że przez swoją śmierć wykupił was, a tym samym stał się waszym właścicielem: „Gdyż *na to* Chrystus i umarł, i powstał, i ożył, aby i nad umarłymi, i nad żywymi panował [był właścicielem, panem]” (Rzym. 14:9). I wy musicie nie tylko pojąć i uwierzyć, że On jest waszym odkupicielem, Zbawicielem i PANEM, ale także, że jest On *żyjącym* PANEM, którego Bóg wzbudził z martwych i wielce wywyższył do natury wyższej niż ta, którą dał jako nasz okup. Taka wiara i takie wyznanie są miłe Bogu; dla takich wiernych będzie oczywiste, że Chrystus rozprawił się z całym potępieniem Zakonu przeciwko nim, i tacy odczuwają *radość i pokój*, wierząc w to. W końcu ludzie wierzą sercem. Nieważne, jak bardzo umysły ich mogą być przekonane do Prawdy, jeżeli ich serca są uparte, nie uwierzą. Bracia, nastrójcie swoje serca, a wówczas będziecie w stanie równocześnie wierzyć w Jezusa i wyznawać Go jako waszego *Pana*.

**[Wersety 11-13]** Ta ogólna zasada wiary i uwolnienie spod pohańbienia w Bożych oczach są potwierdzone przez słowa proroka, które odnoszą się nie tylko do Izraela, ale do całej ludzkości, mianowicie: „WSZEKLI, *kto w niego wierzy, nie będzie pohańbiony*”. To pokazuje, że nieważne, jak bardzo uprzywilejowany był Żyd

pod Zakonem, nie ma żadnej różnicy w Ewangelii, ponieważ ten sam *Pan* znajdujący się ponad wszystkimi jest wystarczająco bogaty, by zaspokoić prośby wszystkich, którzy przychodzą do Niego i proszą o udział w Jego okupie. Mamy dowód na to w proroctwie, które mówi: „*KAŻDY bowiem, kto by wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie*”.

**[Wersety 14-17]** I tu przechodzimy do następnego pytania, mianowicie: Czy nie jest właściwe, by głosić radosną nowinę o okupie i zbawieniu przez Chrystusa poganom, czyli pozostałym narodom, tak samo jak Izraelowi? Oczywiście, ostatni cytat wskazuje na to; ponieważ w jaki sposób mogliby wzywać Chrystusa jako *Pana*, nie wierząc? I jak mogliby uwierzyć w Niego, jeśliby nie słyszeli? I jak mogliby słyszeć o Nim bez tego, który głosi? I jak ci, którzy głoszą, mogliby iść przed siebie bez zatwierdzenia i wybrania przez Boga? Dlatego jest oczywiste, że Bóg zamierzył, aby ta *radosna nowina* była głoszona poganom i wszelkiemu stworzeniu. Nie tylko jesteśmy w stanie logicznie to w ten sposób zrozumieć, lecz także znajdujemy zdecydowane stwierdzenie, że *radosna nowina* będzie głoszona, co wskazuje, że Zakon dobiegnie końca dla każdego, kto usłyszał i uwierzył. Prorocy Izajasz i Nahum świadczą o takim głoszeniu, mówiąc: „*O jako śliczne są nogi tych, którzy opowiadają pokój* [pojednanie poprzez Jego krew - przebaczenie grzechów], *tych, którzy opowiadają dobre rzeczy*”, jakie są tego efektem.

Ale nie zakładajmy zbyt prędko, że choć głoszona, radosna nowina zostanie przyjęta przez wszystkich; ponieważ prorok, mówiąc o rzeczach przyszłych, jakby były już dokonane, ponownie oświadcza o skutku głoszenia, mówiąc: „*Któż uwierzył kazaniu naszemu?*”, co wskazuje, że prawdziwych wierzących i wyznawców będzie niewielu, przynajmniej przez jakiś czas. Ale jest to dowodem, że *wiara* jest wynikiem słuchania - słuchania Bożej Prawdy.

**[Wersety 18-21]** Pytamy teraz, czy fakt, że tylko niewielu uwierzy, dowodzi, że świadectwo dotrze do *wszystkich*, na dowód czego ponownie zacytuję słowa proroka. Mówi on: „*na wszystkie ziemie wyszedł* [wyjdzie] *głos ich i na kończyny okręgu ziemi słowa ich*”. Dowodzi to, że dla pogan będzie jeszcze głoszona Ewangelia. A co z Izraelem? Czyż oni jako naród nie powinni poznać - zrozumieć i docenić - tej radosnej nowiny? Tak, ale jeszcze nie przez długi czas; są oni jeszcze ludem sztywnego karku i zatwardziałym. Jak powiedział Mojżesz, Bóg (musi) „*was do zawiści pobudz[ić] przez naród, który nie jest narodem, przez naród nierozumny rozdrażnię was*”.

Ale Izajasz jeszcze celniej wskazuje na odrzucenie poselstwa przez Izrael i przyjęcie go przez pogan, mówiąc: „*Jestem znaleziony od tych, którzy mnie nie szukali, i jestem objawiony tym, którzy się o mnie nie*



pytali”. A mówiąc o Izraelu, stwierdza: „Cały dzień wyciągałem ręce moje do ludu upornego i sprzeciwiającego się [czyli upartego]”.

**[Rozdz. 11:1-5]** Zważywszy na takie oświadczenia proroków, pokazujące, że Izrael będzie musiał być w ten sposób potraktowany i karany, pytam: Czy Bóg całkowicie odrzucił swój lud Izraela? Broń Boże; bo ja także jestem Izraelitą, z nasienia Abrahama, z pokolenia Benjamina. Bóg nie odrzucił całkowicie swego ludu, który wcześniej wybrał i wywyższył. Przypomnijcie sobie modlitwę skierowaną przeciwko Izraelowi, którą wypowiedział Elias: „*Panie! Proroki twoje pomordowali i ołtarze twoje zburzyli, a zostałem ja sam i szukają duszy mojej*”. Ale jak brzmiała odpowiedź Boga? „*Zostawiłem sobie siedem tysięcy mężów, którzy nie skłonili kolana Baalowi*.” Nawet w tym obecnym czasie jest jeszcze resztką tych, którzy z Bożej łaski przyjmą radosną nowinę i nie potkną się. Ja, Paweł, raduję się, że należę do tej błogosławionej resztki.

**[Wersety 6-8]** A teraz następny punkt; ta resztką nie jest zbawiona przez uczynki Zakonu ani dlatego, że *prawie go zachowali*, ale przez przyjęcie Bożej łaski w Chrystusie. Podczas gdy Izrael nie otrzymuje błogosławieństwa, którego szuka przez uczynki Zakonu, wybrani, resztką z Izraela oraz ci z pogan, którzy przyjmują radosną nowinę – oni otrzymują błogosławieństwo. Ci, będąc usprawiedliwieni nie przez uczynki, ale przez wiarę w Chrystusa jako ich Odkupiciela (zastępstwo), w ten sposób zdobywają zaszczyt stania się synami Bożymi w Boskim planie i współdziedzicami z Jezusem Chrystusem w nadchodzącym Królestwie. Pozostali, zarówno z Izraela, jak i pozostałych narodów, będą ślepi na chwałę Ewangelii. Bóg świata tego zaślepi wszystkich poza tymi, którzy przez wierność czynią swe powołanie pewnym – „Malutkie Stado”.

**[Wersety 9-10]** Dawid również przepowiedział potknięcie się Izraela, mówiąc: „*Niechaj im będzie stół ich sidłem i ułowieniem, i otrąceniem, i odpłatą*” [to jest, będą upadać przez każde błogosławieństwo, które dał im Bóg; przez *własne błogosławieństwo* potkną się. Bóg dał im *pokarm*, jakiego nie dał żadnemu innemu narodowi – to dla nich Bóg oddał wyrocznie prawdy, prorocstwa i figury, które były cieniami przyszłej ofiary za grzech i błogosławieństwa będące następstwem ofiary pojednania; a jednak dumni i zadufani w sobie ze względu na przyznane im zaszczyty *potknęli* się przez wielką łaskawość Boskiego planu ukazaną im w figurach]. W ten sposób ich oczy były zaćmione, a oni sami tak pochyleni, że dostrzegli jedynie ziemskie obietnice.

**[Wersety 11-14]** A teraz przechodzimy do kolejnego pytania – przynajmniej, że Izrael będzie i wciąż się potyka, jak przepowiedziano – pytam: Czy potknęli się, aby upaść nieodwracalnie, czy kiedykolwiek przyjdą do społeczności z Bogiem? Bóg zaprzecza temu, że na za-

wsze pozostaną oni odrzuceni. Ich upadek ma być raczej *błogosławieństwem* dla pogan niż trwałym *urazęciem* dla Izraela. Możemy rozumieć, że jeżeli ich odpadnięcie od łaski staje się bogactwem dla świata – pogan – to ich przywrócenie do łaski, co gwarantują obietnice Boże, będzie oznaczać *obfitość* Bożej łaski zarówno dla Żyda, jak i poganina. Dlatego mówię do was, poganie, ponieważ będąc apostołem pogan, pragnę pokazać znaczenie pogan w Boskim planie i pobudzić moich rodaków do zazdrości, a tym sposobem uzdrowić niektórych spośród nich z zaślepienia.

**[Wersety 15-21]** W taki oto sposób widzimy szerokość Bożych planów. Wiemy, że są pewne obietnice dane Izraelowi, które jeszcze muszą się wypełnić; i jeżeli są one czasowo odroczone, a błogosławieństwo niespodziewanie dane poganom, to dowodzi to, że plany Boga, tak jak widzimy je teraz, są szersze, niż na początku przypuszczaliśmy, i obejmują zarówno pogan, jak i Żydów; ponieważ jeśli odrzucenie ich otwiera drzwi łaski dla pogan, czym więc będzie przyjęcie ich, jeśli nie powstaniem do życia ze śmierci. Należy rozumieć, że Boskie obietnice dla Izraela są zapowiedzią ich zmartwychwstania ze śmierci – ich restytucji – i obecnie dowiadujemy się, że świat ogólnie jest pojednany z Bogiem, a jego grzech odpokutowany przez okup; możemy więc rozsądnie wywnioskować, że „ożycie od umarłych” – restytucja – przyjdzie dla wszystkich pogan, tak jak dla Izraela. Widzimy Izrael jako pierwocinę świata, pierwszych uprzywilejowanych, i jeżeli Bóg ma dla nich błogosławieństwo, tak jak obiecał, to oznacza, że ma On takie same błogosławieństwo dla pozostałych narodów, bo jeżeli *pierwocina*, czyli cząstka, ma być święta – przyjemna i błogosławiona przez Boga – tak również i całe masy, które reprezentuje.

Jeżeli korzeń, czyli pierwotna Boża obietnica uczyniona Abrahamowi i Izraelowi, nadal żyje, musi przynieść obiecany owoc – błogosławienie wszystkich narodów ziemi. Korzeń tych obietnic jest Abrahamowy i izraelski, i chociaż niektóre z pierwotnych gałązek, czyli potomstwa, zostały odłamane, a zamiast nich dzięki pogańskie gałązki zostały wszczepione, aby wraz z nimi czerpać życie z korzenia – tak, z tłuściości tej obietnicy – mimo to nie powinny się wynosić ponad gałęzie odłamane, ale pokornie i z dziękczynieniem pamiętać, że zajmują one miejsce należące wcześniej do naturalnych potomków. Bądźcie pokorni, jeżeli bowiem oni z powodu pychy i niewiary zawiedli i zostali odrzuceni, tak samo Bóg nie oszczędzi dzikich gałązek, jeśli zajdą podobne okoliczności\*.

**[Wersety 22-24]** Tutaj odnajdujemy ilustrację dwóch wzniosłych cech naszego Niebieskiego Ojca – Jego miłość i sprawiedliwość – Jego dobrotliwość i surowość. Jest On bogaty w miłosierdzie i dobrotliwość, ale to nie oznacza wymazania winy. Jego dobroć jest wyrażona przez obietnicę i zawarte w niej błogosławieństwa, a Je-



go surowość, czyli sprawiedliwość, w odcinaniu od tych łask wszystkich niewiernych. Ale nawet w odcięciu Izraela widzimy, że Bóg jest miłosierny i dobry; i pomimo że zostali odcięci, to mogą ponownie zostać wszczępieni, jeżeli wyćwiczą potrzebną wiarę.

Tajemnica

**[Wersety 25-27]** Tutaj jest przedstawiona kwestia ogólnie nieznaną; jak dotąd jest sekretem – *tajemnicą* – i pokażę wam, że Boski plan jest bardziej wszechstronny, niż do tej pory zdawaliście sobie z tego sprawę; a ukazanie wam, że nie posiadacie całej mądrości, pomoże wam pozostać pokornymi i dalej poszukiwać przyszłego rozwoju Boskiego planu. Tajemnicą tą jest, że zaślepienie i odłamanie Izraela nie będą trwałe wiecznie, potrwa to, aż najlepsze, najodpowiedniejsze gałązki z pogan zostaną odpowiednio wszczępienie w korzeń – Abrahamową obietnicę. Wówczas odłamane wcześniej gałązki zostaną na nowo połączone z korzeniem. Faktem jest, że korzeń, czyli obietnica, zawiera podwójny zestaw gałęzi, pierwszy: *wybrane gałązki* (naturalne i wszczępienie), duchowe potomstwo Abrahama – Chrystus, który ma błogosławić wszystkie narody; i drugi, niższy porządek ponownie wszczępionych gałązek (przywrócony Izrael) – naturalne nasienie Abrahama, poprzez które duchowe potomstwo będzie głównie działać w błogosławieniu wszystkich narodów.

W ten sposób rozumiemy, że cały Izrael będzie **ocalony od zaślepienia** we właściwym czasie i będzie też mieć udział w tych błogosławieństwach, których *oczekiwał* w momencie odłamania, a mianowicie, cielesną, czyli ziemską, część błogosławieństw – lepszą, czyli duchową, część błogosławieństwa Abrahama zostaje przekazana *wybranym*, którzy przez wielkie cierpienie i ukrzyżowanie ciała podążają za swym Panem i są uznani za godnych głównego *zaszczytu* – duchowych błogosławieństw. Jako dowód tego, co piszę odnośnie przywrócenia Izraela ze stanu odrzucenia, cytuję słowa Jahwe wypowiedziane przez proroka: „*Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci niepobożności od Jakóba. A toć będzie przymierze moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich*”.

**[Wersety 28-30]** To prorocze stwierdzenie pokazuje nam, ukochani wszczępieni poganie, że pomimo iż naturalne gałęzie są traktowane jak *przeciwnicy* na chwilę obecną, i ku waszemu wywyższeniu, tak naprawdę są one wciąż umiłowanymi Boga i ma On dla nich w zanzdrzu błogosławieństwa, jak obiecał ich ojcom, ponieważ każdy dar łaski i obietnica, jaką składa Bóg, na pewno zostanie spełniona. On wiedział wszystko o ich tymczasowym odcięciu, zanim jeszcze złożył dotyczące ich obietnice, a znając koniec na początku, nie musi żałować jakichkolwiek danych obietnic.

Przeanalizujmy teraz to proroctwo i zobaczymy, że

wskazuje ono na to, co już uznaliśmy za część Boskiego planu, a mianowicie: przyprowadzanie naturalnych gałęzi do Bożej łaski. Słowo *Jakub* jasno oznacza *cielesnego Izraela*, i od swojej bezbożności ma on być odwrócony – ale dopiero gdy Bóg sam „zabierze”, „anuluje”, czyli „wymaże” ich grzechy. Jak zostało to pokazane w innych miejscach, grzechy świata nie zostaną zmyte, zanim nie nastąpi koniec Wieku Ewangelii, zanim nie skończą się cierpienia *Ciała Chrystusowego*. W czasie tego wieku tylko grzechy tych, którzy *teraz wierzą*, zostają darowane, czyli zakrywane przed zasięgiem Bożego wzroku. Ale ten, który *teraz usprawiedliwia* wierzących, wówczas usprawiedliwi ich jako wierzących w okup i w ten sposób zabierze ich grzech przez okup, który dał za grzech – swojego Syna.

W odwracaniu niepobożności pomoże *Zbawiciel*. Nie jest nim nikt inny jak Chrystus, wielki Zbawiciel, którego obiecał Mojżesz. Wybawi On od wszelkiego zła, od śmierci, od bólu i choroby, od nieświadomości, zaślepienia, z każdej zasadki diabła. Zwiąże Szatana i uwolni jego więźniów, gdyż jest On Wybawicielem Jahwe. Wybawicielem tym jest kompletny Chrystus, członkowie Ciała wraz z Głową, całość – już nie oddzielnie, lecz jako *jedno*. Wybawiciel wychodzi z *Syjonu*; jest on pierworodnym potomkiem Syjonu – zwycięzcą i spadkobiercą wszystkich rzeczy. Dlatego *zanim* obiecane błogosławieństwa przyjdą na Jakuba (cielesnego Izraela), spadkobierca duchowego błogosławieństwa musi się *napierw* rozwinąć.

Nie powinniśmy przypuszczać, że błogosławieństwa i zbawienie zakończy się na Jakubie, ale, jak już zostało pokazane, są *oni* zaledwie pierwociną przywróconej ludzkości, i kiedy zwrócą się ku Bogu, staną się *kanalem*, przez który Wybawiciel będzie błogosławił i uwalniał „wszystkie narody ziemi”.

**[Werset 31]** Podnieście swoje oczy i spójrzcie ze zrozumieniem na sposób, w jaki Bóg postępuje z Izraelem – zarówno duchowym, jaki i „Izraelem według ciała” – i zobaczcie, jak wspaniały i ogromny jest Boży plan, który teraz zaledwie kiełkuje. Chociaż przez długi czas wy (poganie) byliście obcymi i nieznanymi dla Boga i *wydawałoby się*, że niemiłowanymi i opuszczonymi, jednak otrzymaliście miłosierdzie i łaskę, kiedy cielesny Izrael został odrzucony, gdy nawet ci z cielesnego domu są teraz niewierzący i odcięci, aby też i oni z czasem mogli otrzymać miłosierdzie i znaleźć łaskę *przez was*. Oznacza to, że Bóg błogosławi im w tym samym czasie, w którym ich odrzuca, a błogosławiąc wam i przygotowując *duchowe nasienie* i Zbawiciela, szykuje wszystko, aby błogosławić ich *przez was*, w czasie, gdy wy, jako Ciało Chrystusa będziecie kompletni (Gal. 3:29). W ten sposób poprzez miłosierdzie, jakie Bóg wam teraz okazuje, przewiduje również *miłosierdzie dla Izraela*, aby zostało objawione we właściwym czasie.



**[Werset 32]** Bóg traktował naród izraelski jako naród niewiernych i odrzucił ich narodowo, aby okazać im miłosierdzie, żeby mogli się stać ludem, który odziedziczy ziemskie obietnice *im* złożone.

Patrząc na głębokie dzieła Boskiego planu w świetle tego, co nam mówi zarówno na temat *przyszłości*, jak i *przeszłości*, możemy jedynie wykrzyknąć: Cóż za bogate głębokości Boskiej mądrości i wiedzy! Jak bezcelowe są nasze starania, by odkryć Jego poczynania, jeśli Jemu nie upodoba się odstąpić nam swoich planów. Jego wszystkie działania są dla nas tajemnicą, chyba że zostaniemy oświeceni przez Jego ducha. Kto znał ten łaskawy plan, tak bardzo przekraczający ludzkie zrozumienie? Kto pomógł Bogu ułożyć taki plan, czy myśleliście nad tym? Nie jest to ludzka mądrość ani domniemania. Tylko Bóg mógł być jego autorem. Żyd nigdy nie zaplanowałby wszczęcia pogan do

współdzielenia *głównych* błogosławieństw obietnicy! A poganin nigdy nie zaplanowałby, by pierwotny pień i gałązki były żydowskie, a on sam był uprzywilejowaną szczepką. Nie, plan ten jasno pochodzi od Boga, i dobrze ilustruje jednocześnie Jego dobroć i sprawiedliwą surowość. Od Niego jest cały plan, Jego mocą się wypełni i Jemu niech będzie chwała na wieki.

Kiedy uchwycimy ducha argumentacji Pawła, jasno można zobaczyć, że cytuje słowa Izajasza: „*na wszystkie ziemię wyszedł głos ich i na kończyny okręgu ziemi słowa ich*” nie po to, by dowieść, że Ewangelia była głoszona powszechnie po całym świecie, ale że *będzie* we właściwym czasie.

Watch Tower  
R-516c (1883 r.)  
„Straż”

\* Widzimy wypełnienie tego w odłamywaniu gałęzi pogańskich - nominalnego kościoła - obecnie zaślepionych i odrzucanych gałązek poza nielicznymi wybranymi gałązkami, „Malutkim Stadkiem”. Pogańskie gałązki nie są poważane bardziej, niż były naturalne gałęzie, i są odłamywane z tego samego powodu - Obj. 3:15-17.